Student: Wiktor Klimaszewski
Uczelnia zagraniczna: Escola **S**uperior de **M**edia **A**rtes e **D**esign (Porto, Portugalia)
Termin wymiany: 19.09.2019-14.02.2020
Kierunek studiów: Projektowanie graficzne
Rok akademicki, semestr: I stopień, III rok, V semestr
Typ wymiany: Studia

Jak to było, początek przygody.

Na Erasmus + chciałem wyjechać już pierwszego roku studiów, kiedy na 2 roku przydarzyła się okazja, zrezygnowałem w ostatnim momencie z powodów prywatnych. Nie przestałem jednak marzyć o Erasmusie. Rok później, czyli na przedostatni semestr, złożyliśmy z dziewczyną dokumenty i polecieliśmy do Porto, w Portugalii. Nasze uczelnie były w dwóch różnych miastach 56 km od siebie. Zdecydowaliśmy, aby wynająć Airbnb w Bradze i na miejscu zdecydować gdzie mieszkamy. Po 1,5 tygodnia mieszkania w Bradze i zobaczeniu na żywo mieszkań do wynajęcia postanowiliśmy przejrzeć oferty w Porto.

[Protipy, część pierwsza]: Airbnb na tydzień i na miejscu umawiaj się na oglądanie zakwaterowań. Ofert szukaj nie tylko na najpopularniejszych serwisach, jednak wcześniej, sprawdź ich opinie na forach. Korzystaj z google translate.
Warto oglądać mieszkania/pokoje na żywo ponieważ…
Poczujesz zapach lub zobaczysz czy jest grzyb/pleśń na ścianie. Zobaczysz, czy jest ci wystarczająco miejsca na rzeczy. Ocenisz i zapytasz się od razu czy dasz radę ogrzać, jeśli będziesz w semestr zimowy. Poznasz właściciela, więc trudniej o scam. Masz okazję się potargować na żywo.

Hello, I am an Erasmus Student.

Są różne historie, niektórzy mają chill na uczelni zagranicznej i mają więcej czasu, inni mają dużo zajęć. Ja będąc na ESMAD miałem zajęcia 4 dni w tygodniu. Za to pod koniec roku poświęciłem kilka dni na weekendowe podróże.
Wybrałem uczelnię, która ma w 1 kolejności j. portugalski, angielski jako drugi. Z uwagi na nieznajomość portugalskiego, męczyło mnie trochę to, że będąc jedynym Erasmusem na zajęciach(reszta to localsi), to część rzeczy nie była tłumaczona, typu: “w skrócie chodzi o to, żeby zrobić to i to…”, przez to, nie wyłapałem anegdotek albo pytań od innych studentów. Musiałem o dużo rzeczy się pytać i przypominać, że nie rozumiem. Jeden profesor wzdychał, że nie kumam, lol, na szczęście tylko jeden :)
Większość profesorów była bardzo pomocna i zachęcała do kontaktu mailowego w razie problemów, bardzo miło :)

Nauka na Erasmusie, to fajna sprawa. Sytuacja przebywania za granicą otwiera głowę i czułem, że jeszcze bardziej kreatywnie podchodzę do tworzenia projektów, niż na własnej uczelni. Doświadczyłem innego podejścia do zadań zadawanych przez profesorów. Byli bardzo otwarci, ale też ramy w jakie trzeba było się wstrzelić w zadaniach były bardziej przemyślane. Miałem wrażenie, że to co robiłem na projektowaniu graficznym w ESMAD

jest bardziej praktyczne. Np tworzenie kampanii reklamowych pod istniejące problemy społeczne, albo wymyślanie jakichś akcji promocyjnych prawdziwym firmom. Trzeba było bardzo szczegółowo zbadać dany problem i stworzyć projekt, który będzie się opierał na filozofii danej firmy. Miałem przez to wrażenie, że pracuję dla danej marki a nie robię projekcik na dowolny temat jaki sobie wybiorę. Charakter kierunku był w stronę komercyjną bardziej niż w artystyczną, to dało też do myślenia jakie wymagania ma dzisiejszy rynek i jego konsumenci.
Znajomość języka podstawowego pomogłaby mi więcej wyciągnąć z każdych zajęć, szczególnie z wykładów, ale i tak spoko.

Poznałem parę osób na Erasmusie, którzy wymienili przedmioty, na te, które pochodzą z innych kierunków. Myślę że to ciekawa możliwość, jeśli ktoś chciałby spróbować czegoś nowego, z innej dziedziny. Nie wiem czy każda uczelnia jest na to otwarta.

[Protipy część druga]
Warto zrobić sobie szybko ziomków, którzy też są na Erasmusie. Pójść na wydarzenia integrujące, organizowane przez lokalny ESN. Localsi nie zawsze mają możliwość wyskoczyć na integrację, czasami trudno jest tak się zaznajomić żeby wyskoczyć na wspólne gotowanie. Fajną sprawą jest wzięcie udziału w zorganizowanej wycieczce, pomimo kosztu, to może zebrać ludzi z tego samego miasta ale np różnych kampusów.
Warto wykorzystać status studenta do wizyt w muzeach, często są jakieś zniżki.
Zostałem fanem metro w Porto, super połączenia i dobrze zorganizowane. Opłaca się kupić miesięczny, jeśli trzeba jeździć na uniwersytet, przy okazji wykorzystać bilet do zwiedzania miasta. Minusy to brak zniżki dla studentów, powyżej 24 lat.

Każde miasto w Portugalii ma swój charakter i styl życia. Porto i Lizbona to miasta najbardziej popularne, jednak zbyt podobne do siebie, by poznać czym jest Portugalia.

Położenie Porto daje możliwość tańszych lotów do miejsc, które z Warszawy są drogie.
Erasmus to też doskonałą okazja, aby rozwinąć swoje pasję poprzez współpracę z portugalskimi działaczami, twórcami. Jako pasjonat muzyki elektronicznej zagrałem w Bradze swój pierwszy koncert za granicą. Warto marzyć nawet na Erasmusie.
Poniżej parę fotek z Erasmusowej przygody.

FABRICA
IMPERIAL
BOLACHAS
BISCOITOS

350M

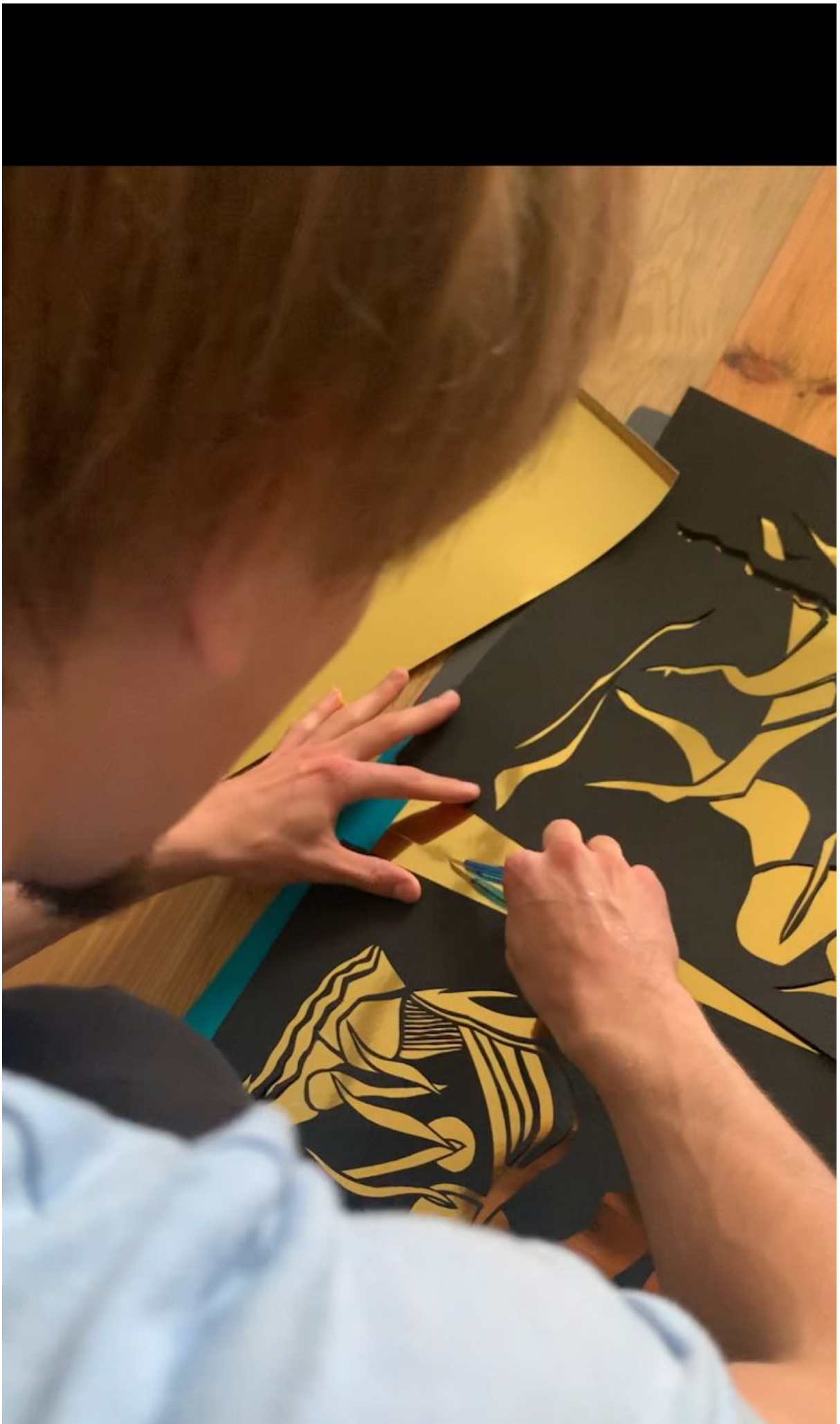

1985
CENTRO DO PORTO

COLISEU
DO
PORTO
COLISEU
Poveiros
zona
P
máximo 2h

Było warto.